

## Rozdział 3

### Jednostki białoruskie w armii litewskiej

#### 3.1. Stosunki białorusko-litewskie w latach 1915-1918

Garstka białoruskich polityków, którzy pozostali w 1915 r. na terenach zajętych przez wojska niemieckie, zdawała sobie sprawę z własnej słabości oraz nieznamomości kwestii białoruskiej w niemieckich kołach politycznych. Stąd też bracia Łuckiewiczowie opowiedzieli się za odbudową Wielkiego Księstwa Litewskiego na obszarach okupowanych przez Niemcy, łączącego na zasadach autonomii ziemie litewskie i białoruskie. Myśl tę poparli niektórzy politycy litewscy (Jerzy Šaulys, Stefan Kairys), polscy i żydowscy. Wspomniani politycy wydali w imieniu tzw. Konfederacji Wielkiego Księstwa Litewskiego odezwy 19 grudnia 1915 r. i w lutym 1916 r.<sup>1</sup> Podobne stanowisko zajęli politycy białoruscy w memoriałach do niemieckiego parlamentu z 1 września 1917 r. i kanclerza Rzeszy z grudnia tegoż roku<sup>2</sup>. Wystąpienia te trafiły jednak w próżnię, gdyż Litwini dążyli do utworzenia własnego państwa narodowego, nie wykazując przy tym zainteresowania odbudową Wielkiego Księstwa.

Odmownie ustosunkowali się do idei przywrócenia Wielkiego Księstwa Litewskiego także politycy litewscy po rosyjskiej stronie frontu. Działacze mińscy nawiązali z nimi kontakt wkrótce po wybuchu rewolucji lutowej. W kwietniu 1917 r. udała się z Mińska do Piotrogradu delegacja białoruska, z zadaniem ustanowienia stosunków z nowymi władzami rosyjskimi. Oprócz tego delegacja ta próbowała nawiązać ścisłą współpracę z istniejącym w stolicy Rosji Komitetem Litewskim. Zorganizowano w tym celu dwie wspólne konferencje. Na pierwszej z nich Białorusini zaproponowali odbudowę Wielkiego Księstwa Litewskiego, na drugiej Litwini oznajmili, że sprawa Wielkiego Księstwa stała się dla polityki litewskiej nieaktualna<sup>3</sup>.

11 grudnia 1917 r. Rada Litewska, tzw. Taryba, proklamowała „wznowienie niepodległego państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie i rozwiązanie wszelkich państwowych połączeń, jakie istniały pomiędzy

---

<sup>1</sup> *Sobstvennoručnye pokazanija Luckieviča...*, s. 138.

<sup>2</sup> A. Stankievič, *Da historyi biełaruskaha palityčnaha vyzvaleńnia*, Wilno 1934, s. 83-86.

<sup>3</sup> V. Hadleuski, *Biełaruskaje litvafilstva*, „Biełaruski Front”, Nr 7: 1938.

nim a innymi narodami”<sup>4</sup>. Białoruscy politycy ze swej strony zorganizowali w Wilnie konferencję organizacji białoruskich w dniach 25-27 stycznia 1918 r., na której raz jeszcze opowiedzieli się za utworzeniem wspólnego państwa z Litwinami<sup>5</sup>. Już wkrótce jednak, wobec rozszerzenia okupacji niemieckiej na dalsze połacie Białorusi, utworzona na wspomnianej konferencji Wileńska Rada Białoruska (dalej — WRB) nie poparła powtórnej proklamacji niepodległości Litwy 16 lutego 1918 r., lecz opowiedziała się za budową niepodległego państwa białoruskiego. 18 marca dziewięciu członków WRB zostało dokooptowanych do składu Rady Białoruskiej Republiki Ludowej. WRB odrzuciła natomiast propozycję Taryby delegowania w skład tejże przedstawicieli „białoruskiej mniejszości narodowej” i protestowała przeciwko przyłączeniu do państwa litewskiego ziem zamieszkałych przez Białorusinów<sup>6</sup>. We wrześniu 1918 r. przewodniczący WRB Antoni Łuckiewicz objął stanowisko premiera rządu BRL.

Dopiero po niepowodzeniu rokowań z bolszewikami A. Łuckiewicz poczuł się zmuszony do pertraktacji z Litwinami. W drugiej połowie listopada 1918 r. polecił WRB (której nadal był przewodniczącym) podjęcie rozmów z Tarybą. W rezultacie tych rozmów 27 listopada w skład Taryby weszło 6 członków WRB (w tym Jan Łuckiewicz i Wacław Łastowski). Utworzono także przy rządzie litewskim Ministerstwo Spraw Białoruskich, które 1 grudnia objął Józef Woronko, były premier rządu BRL. Litwini zgodzili się także na mianowanie urzędników państwowych w powiatach zamieszkałych w większości przez Białorusinów za aprobatą tzw. Białoruskiego Sekretariatu (tj. białoruskich członków Taryby) pod przewodnictwem W. Łastowskiego<sup>7</sup>. Jak się wydaje, zawierające porozumienie strony nie podpisały żadnej formalnej umowy.

W białoruskiej literaturze historycznej utrzymuje się pogląd, że strona litewska zgodziła się na autonomię ziem białoruskich<sup>8</sup>. Uczestniczący w rozmowach ze strony litewskiej Augustyn Voldemaras twierdził jednak później, że strona ta nie złożyła nawet obietnicy autonomii<sup>9</sup>. Jak się

---

<sup>4</sup> J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 284.

<sup>5</sup> *Sobstvennoručnye pokazanija Luckeviča...*, s. 140.

<sup>6</sup> Referat Boryka..., s. 6.

<sup>7</sup> M. Zasiocki, *Ministerstvo Biełaruskich Sprau za 10 miesiacou istnawańnia. Karotki narys*, „Časopiś”, Nr 1: 1919, s. 2.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 2; w ślad za M. Zasiockim: V. Panucevič, *Haradzienščyna u nacyjanalnym ruchu u 1918-1919 hadoch*, „Bačkauščyna”, Nr 3-4: 1964, s. 5 oraz A. Hryckievič, *Biełarуска-litouskija dačynieñni: 1918-1922 hh.* (dalej: *Biełarуска...*), „Spadčyna”, Nr 5: 1994, s. 60.

<sup>9</sup> P. Łossowski, *Polityka Litwy w kwestii białoruskiej w latach 1918-1924* (dalej: *Polityka...*), [w:] *Polska–Białoruś 1918-1945. Zbiór studiów i materiałów pod redakcją naukową Wiesława Balceraka*, Warszawa 1994, s. 45. O tym, że Litwini

zresztą miało okazać w praktyce, Białorusini mieli autonomię w swych poczynaniach o tyle, o ile władze litewskie nie były w stanie wykonywać funkcji państwowych na obszarze, do którego rościły sobie pretensje.

Porozumienie białorusko-litewskie miało niewątpliwie nierównoprawny charakter i zgodę strony białoruskiej tłumaczy jedynie rozpaczliwe położenie władz BRL.

A. Łuckiewicz zdecydował się udać na emigrację i szukać poparcia dla sprawy białoruskiej na konferencji pokojowej w Paryżu. Porozumienie z Tarybą miało służyć jedynie zabezpieczeniu białoruskich interesów na terytorium wciąż okupowanym przez Niemców i traktowane było przez Łuckiewicza jako funkcja stosunków białorusko-niemieckich, a nie białorusko-litewskich. Stąd też zawarte było wyłącznie w imieniu WRB, zaś A. Łuckiewicz wystrzegał się jakichkolwiek form uznania praw Litwy do spornych terenów Wileńszczyzny, Suwalszczyzny i Grodzieńszczyzny<sup>10</sup>.

Milcząca zgoda władz BRL na zawarte przez WRB porozumienie było ceną na pozwolenie na przeniesienie się Rady i rządu BRL na terytorium kontrolowane przez Litwinów.

Porozumienie listopadowe przewidywało także utworzenie białoruskich jednostek wojskowych, podporządkowanych litewskiemu naczelnemu dowództwu. Armia litewska istniała w tym okresie w stanie zaledwie załążkowym. Pierwszy pułk tej armii liczył około 30 oficerów i około 200 żołnierzy, zaś drugi tylko kilku oficerów i kilku żołnierzy<sup>11</sup>. Tak więc utworzenie białoruskich jednostek mogło być dla armii litewskiej poważnym wzmocnieniem. Armii litewskiej brakowało zwłaszcza doświadczonych oficerów, stąd też organizator wojska białoruskiego gen. Cyprian Kondratowicz został nawet mianowany na krótko wiceministrem obrony narodowej w rządzie litewskim, a więc faktycznym kierownikiem resortu, gdyż nominalnym ministrem był premier A. Voldemaras<sup>12</sup>. Zgodnie ze wstępnym porozumieniem jednostki litewskie i białoruskie miały być formowane na zasadzie parytetu liczebnego, co jednak wywołało niezadowolenie oficerów litewskich, którzy obstawali przy przewadze liczebnej formacji litewskich<sup>13</sup>.

1 grudnia 1918 r. powstała białoruska sekcja litewskiego ministerstwa obrony, której kierownikiem mianowano kpt. Remiszewskiego (do pracy

---

„o jakimś autonomizmie nawet słuchać nie chcą” J. Woronko poinformował A. Łuckiewicza w połowie stycznia 1919 r., A. Łuckievič, *Dziennik*, cz. 2, „Połymia” Nr 5: 1991, s. 173.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 173.

<sup>11</sup> A. Hryckievič, *Biełaruska...*, s. 60.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 60. W skład powołanego w styczniu 1919 r. gabinetu ministrów M. Słże-  
vičiusa gen. Kondratowicz nie wszedł.

<sup>13</sup> Referat Boryka..., op. cit., s. 6; P. Łossowski, op. cit., s. 47.

w ministerstwie skierowany został m.in. por. Mikołaj Demidow). Wkrótce rozpoczęto w Wilnie formowanie 1 Białoruskiego Pułku Piechoty (BPP). Jego dowódcą został mianowany płk M. Ławrentiew, dowódcami batalionów — płk Leniow (po kilku dniach zwolniony z 1 BPP) i ppłk Uspienski, dowódcami kompanii — kpt. Eugeniusz Hajdukiewicz, porucznicy Piatko, Żywotkiewicz i Talkowski. Pod koniec grudnia do pułku zostali skierowani następujący oficerowie: Siatkowski, Hassan Konopacki, Dawid Jakubowski, Remiszewski i Łukaszewicz. Jednocześnie rozpoczęto formowanie sztabu 2 BPP<sup>14</sup>. Kompletowano jedynie kadrę oficerską wspomnianych jednostek, gdyż brakowało szeregowych<sup>15</sup>.

1 stycznia 1919 r., wobec dalszych postępów ofensywy bolszewickiej, rząd litewski opuścił Wilno, udając się do Kowna. Większość działaczy białoruskich nieco wcześniej (27 XII 1918 r.) przeniosła się do Grodna. Tam też udali się białoruscy wojskowi.

### **3.2. Białoruskie jednostki w Grodnie (grudzień 1918 — czerwiec 1919)**

Grodno nie odgrywało dotąd żadnej roli w białoruskim życiu politycznym pod okupacją niemiecką. W mieście istniała jedynie białoruska szkoła. Dopiero na przełomie sierpnia i września 1918 r. kierownik tej szkoły Aleksander Hrykowski, działając z polecenia WRB, utworzył w Grodnie Komitet Białoruski<sup>16</sup>.

Białoruskim działaczom na Grodzieńszczyźnie przyszło pracować w niezwykle trudnych warunkach. Większość prawosławnej ludności, będącej podstawą ruchu białoruskiego, opuściła swe strony ojczyste w 1915 r., uciekając przed nadchodzącymi Niemcami. O ile przed 1915 r. mieszkało w Grodnie ok. 43 tys. Żydów, 14 tys. katolików (Polaków i Białorusinów) i 14 tys. prawosławnych (Rosjan i Białorusinów), to w sierpniu 1918 r., gdy działacze białoruscy wznowili swoją pracę, w mieście było ok. 28 tys. Żydów, 9 tys. katolików, zaś prawosławnych (głównie Białorusinów) zaledwie 3 tysiące<sup>17</sup>. Im dalej na zachód, tym mniej prawosławnych pozostało w swoich siedzibach. Jak oceniał minister spraw białoruskich w rządzie litewskim J. Woronko, spośród

---

<sup>14</sup> V. Siańkiewič, *Biełaruskija wajsковыja farmacyi u letuviskaj armii*, cz. 1, s. 5.

<sup>15</sup> I. Voronko, *Belorusskij vopros k momentu Versalskoj Mirnoj Konferencii. Istoriko-političeskij očerok*, Kowno 1919, s. 13; P. Łossowski, op. cit., s. 47.

<sup>16</sup> Referat Boryka..., s. 6.

<sup>17</sup> I. Antonau, *Uspaminy ab polskaj akupacyi Horadzienščyny u 1919-1921 h.h. Malunki hvatu i ździeku facetnych polskich panou na Biełarusi. (Maje pierażyvańni)*, (Kowno?) 1921, s. 43.

ponad 800 000 uchodźców z byłej guberni grodzieńskiej zdołało powrócić zaledwie około 200 000<sup>18</sup>.

Wraz ze sprowadzeniem się do Grodna rządu Białoruskiej Republiki Ludowej i ministerstwa spraw białoruskich w rządzie litewskim, Grodno stało się na jakiś czas centrum białoruskiego ruchu narodowego. W mieście powstały trzy białoruskie organizacje społeczno kulturalne — „Biełaruskaja Chatka”, „Łuczyna” i „Baćkauszczyzna”, które prowadziły swoje kluby i biblioteki. Na terenie Grodzieńszczyzny istniały w tym czasie 42 białoruskie szkoły (wcześniej było ich 177, spadek ich liczby związany był z administracyjnym chaosem, wywołanym wybuchem rewolucji w Niemczech)<sup>19</sup>. W Grodnie ukazywało się także nieregularnie kilka czasopism w języku białoruskim oraz w języku białoruskim i rosyjskim. Jako pierwsze wyszły „Biełaruski Narod” i „Baćkauščyna”, później „Rodny Kraj”, „Biełaruś”, „Hołas Horodna” i „Zorka”.

Ilość tytułów wynikała nie tyle z potrzeb rynku czytelniczego, co ze zróżnicowania politycznego środowiska białoruskiego.

Minister spraw białoruskich J. Woronko, ku zdumieniu działaczy białoruskich, oparł się w swojej pracy na rodowitych Rosjanach. Miejscowi Rosjanie i zrusyfikowani Białorusini utworzyli wcześniej tzw. Rosyjski Zarząd Kraju Grodzieńskiego pod przewodnictwem Eugrafa Kurlowa (brata byłego gubernatora Mińska). Na początku grudnia 1918 r. podczas obrad tzw. Białoruskiego Zjazdu Grodzieńszczyzny zarząd ten, pod naciskiem Komitetu Białoruskiego, przemianował się wprawdzie na Białoruski Zarząd Grodzieńszczyzny i dokooptował do swojego składu kilku działaczy białoruskich, ci jednak nie mieli większego wpływu na jego działalność<sup>20</sup>.

Oprócz Rosjan Woronko forował także Białorusinów ze swojej partii socjalistów-federalistów (tj. zwolenników federacji z Rosją)<sup>21</sup>. Natomiast z ostentacyjną wrogością odnosił się do wszystkich Białorusinów katolików, których uważał za Polaków<sup>22</sup>.

O wiele poważniejszy wymiar polityczny miało zarzucenie przez Woronkę przyjętej wcześniej przez działaczy białoruskich taktyki nieuznawania ziem białoruskich za należące do państwa litewskiego. Podczas gdy A. Łuckiewicz składał np. oficjalne protesty przeciwko przyłączeniu ziem białoruskich do państwa polskiego w imieniu rządu BRL, Woronko w odniesieniu do tych samych terenów czynił to w imieniu „Białorusinów

---

<sup>18</sup> I. Voronko, op. cit., s. 15.

<sup>19</sup> Referat Boryka..., s. 7; I. Antonau, op. cit., s. 31.

<sup>20</sup> Referat Boryka..., s. 6-7.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>22</sup> A. Łuckievič, *Dzióńnik*, cz. 2, s. 183.

Litwy Południowej”<sup>23</sup>. Składając protesty i wydając oficjalne zarządzenia (jak np. o mobilizacji oficerów i urzędników) w imieniu państwa litewskiego, Woronko z jednej strony dostarczał argumentów polityce litewskiej, z drugiej zaś paraliżował pracę miejscowych działaczy białoruskich, gdyż ludność białoruska odnosiła się wrogo do państwowości litewskiej<sup>24</sup>.

Chociaż zasadnicza linia podziału wśród działaczy białoruskich przebiegała pomiędzy kierowanym przez Woronkę Ministerstwem Spraw Białoruskich a Komitetem Białoruskim w Grodnie (którego czołowymi działaczami byli Paweł Aleksyuk i Andrzej Jakubecki, wspierani zakulisowo przez A. Łuckiewicza), pewną rolę w białoruskim życiu politycznym (choćby mediatora pomiędzy zwaśnionymi stronami) starał się odgrywać także przewodniczący Białoruskiego Sekretariatu W. Łastowski<sup>25</sup>.

W rezultacie walki politycznej pomiędzy białoruskimi ugrupowaniami i poszczególnymi osobistościami, przez dwa miesiące (grudzień 1918 — styczeń 1919 r.) nie zdołano osiągnąć większych postępów w zasadniczych sprawach: tworzeniu białoruskiej administracji, sił porządkowych i wojska.

Oprócz wewnątrzbiałoruskich sporów, sytuację komplikował także fakt, iż znaczna część obszaru białoruskiego, będąc w teoretycznej jurysdykcji państwa litewskiego, ze strony niemieckiej podlegała dowództwu w Kijowie, które nie respektowało decyzji zapadających w Kownie<sup>26</sup>. Pracę białoruskich działaczy utrudniali także zdemoralizowani bezkarnością niemieccy żołnierze. (Na przykład pod koniec stycznia 1919 r. niemieccy żołnierze i policjanci aresztowali dwóch białoruskich oficerów, wiozących z Kowna 100 000 marek dla białoruskiego pułku w Grodnie. Oficerowie zostali co prawda zwolnieni, lecz sprawcy aresztu przywłaszczyli sobie część pieniędzy<sup>27</sup>.) Dowództwo niemieckie nadal szczególnie niechętnie ustosunkowane było do sprawy tworzenia białoruskich formacji zbrojnych. Wynikało to z chęci zabezpieczenia niczym niezakłóconego odwrotu wojsk niemieckich z terenów Białorusi i Ukrainy.

Niemcy jeszcze w Wilnie oznajmili gen. Kondratowiczowi, że nie mogą dopuścić do tworzenia armii litewsko-białoruskiej<sup>28</sup>. Na początku

---

<sup>23</sup> Dotyczyło to m.in. przyłączenia do Polski powiatów białostockiego i bielskiego. Odpowiednie noty vide: K. Jezovitov, *Belorussy i poljaki. Dokumenty i fakty iz istorii okkupacii Belorussii poljakami v 1918 i 1919 godach* (dalej: *Belorussy...*), Kowno 1919, s. 24, 27 i 42.

<sup>24</sup> Referat Boryka..., s. 7; A. Łuckievič, op. cit., cz. 2., s. 186.

<sup>25</sup> Referat Boryka..., s. 7; A. Łuckievič, op. cit., cz. 2., s. 176.

<sup>26</sup> J. Voronko, op. cit., s. 15-16.

<sup>27</sup> A. Łuckievič, *Dzióńnik*, cz. 2., s. 178.

<sup>28</sup> *Ibidem*, cz. 1, s. 221.

stycznia 1919 r. gen. Kondratowicz i J. Woronko zostali powiadomieni przez Niemców o tym, że Ententa ponoć postanowiła pomóc Litwinom i Białorusinom pieniędzmi i uzbrojeniem w organizacji armii do walki z bolszewikami, sami jednak nie kwapili się z podobną pomocą, przynajmniej w stosunku do formacji białoruskich<sup>29</sup>.

Przeniesione do Grodna załóżki białoruskiego wojska jeszcze w połowie stycznia 1919 r. nie miały ani broni, ani koszar i liczyły tylko 21 oficerów i kilkunastu żołnierzy<sup>30</sup>.

Niemcy dość długo nie chcieli także wydać broni białoruskim milicjantom powiatowym (np. w Krynkach przekazali Białorusinom jedynie dwa karabiny i kilka rewolwerów), ani też pozwolić na wydobycie broni ukrywanej w znacznych ilościach przez chłopów<sup>31</sup>. Nawet gdy wyższe dowództwo niemieckie rozkazało wydać broń milicji, miejscowe niemieckie urzędy powiatowe, np. grodzieński, odmawiały wykonania tego rozkazu<sup>32</sup>. Najszybciej uzbroiła się milicja w powiecie wołkowyskim, która w połowie stycznia 1919 r. liczyła 100 konnych milicjantów<sup>33</sup>.

29 stycznia minister Woronko ogłosił mobilizację oficerów na Grodzieńszczyźnie,<sup>34</sup> chociaż władze niemieckie wydały formalne zezwolenie na tworzenie w Grodnie pułku armii litewskiej dopiero 1 lutego. Uzyskano też od Niemców pomieszczenie dla białoruskich żołnierzy<sup>35</sup>.

W połowie lutego w białoruskich szeregach znajdowało się 80 oficerów i 63 żołnierzy. Dyscyplina była słaba, w koszarach miało miejsce pijaństwo, gra w karty i bójki, które musieli uspokajać Niemcy<sup>36</sup>. A. Łuckiewicz obawiał się w tym czasie, że białoruscy żołnierze mogą być użyci przez J. Woronkę co najwyżej do rozprawienia się z jego politycznymi przeciwnikami<sup>37</sup>.

Wkrótce jednak, dzięki staraniom białoruskiego komendanta miasta Grodna kpt. Mikołaja Demidowa, któremu powierzono nabór rekruta (dotychczasowy organizator białoruskiego wojska, gen. Kondratowicz na początku lutego wyjechał do Paryża jako przedstawiciel rządu BRL), formowanie białoruskich jednostek nabrało tempa. Kpt. Demidow (Białorusin z Białostoczczyzny) działał bardzo energicznie. Punkty werbunkowe otwarte zostały w Wołkowysku, Białymstoku, Słonimiu, Raduniu, Lidzie,

---

<sup>29</sup> Ibidem, cz. 2, s. 169.

<sup>30</sup> P. Łossowski, *Polityka...*, s. 47.

<sup>31</sup> A. Łuckievič, *Dzióńnik*, cz. 1, s. 217.

<sup>32</sup> Ibidem, cz. 2, s. 170.

<sup>33</sup> Ibidem, cz. 2, s. 174.

<sup>34</sup> V. Siańkievič, op. cit., cz. 2, s. 3; V. Panucevič, op. cit., Nr 3-4: 1964, s. 7, podaje 25 stycznia 1919 r. jako datę ogólnej mobilizacji.

<sup>35</sup> P. Łossowski, *Polityka...*, s. 47.

<sup>36</sup> A. Łuckievič, *Dzióńnik*, cz. 2, s. 187.

<sup>37</sup> Ibidem, cz. 2, s. 181.

Sokółce, Prużanie, Kobryniu, Brześciu, Wasiliszkach, Szczuczynie, Druskiennikach i innych miejscowościach. Pomimo kampanii przeciw mobilizacji, podjętej przez środowisko polskie, zwłaszcza duchowieństwo katolickie i ziemian, udało się skompletować 1 Białoruski Pułk Piechoty i specjalny batalion komendy grodzieńskiej<sup>38</sup>.

1 BPP, początkowo pod dowództwem płk. Ławrentiewa, następnie płk. Jezowitowa, liczył ok. 800 ludzi. Szefem sztabu był płk Szczerba-Rawicz, szefem wyszkolenia — płk Uspienski, intendenty — płk Juszkiewicz. W. Ponucewicz podaje, że 1 BPP dzielił się na cztery bataliony, których dowódcami byli: ppłk E. Hajdukiewicz, płk Włodzimierz Michajłowski, płk Kuźmin-Karawajew i płk Wołkow. P. Łossowski wspomina o tym, że pod koniec lutego pułk białoruski składał się z czterech kompanii<sup>39</sup>. Jest faktem, że w Kownie utworzono 5 kompanię 1 BPP (patrz niżej). Niewykluczone, że wraz z napływem żołnierzy kompanie rozwinięto w bataliony.

Specjalny batalion komendy grodzieńskiej, podporządkowany bezpośrednio komendantowi miasta kpt. Demidowowi, utworzony został z kadry oficerskiej rozformowanego sztabu 2 BPP. Liczył ok. 350 ludzi. Batalion uzupełniała grupa grenadierów pod dowództwem por. Bondaruka i szwadron huzarów (który w nazwie nawiązywał prawdopodobnie do stacjonujących niegdyś w Grodnie huzarów rosyjskich) pod dowództwem rtm. M. Glińskiego oraz orkiestra wojskowa.

Apropozycja, umundurowanie i uzbrojenie wojska białoruskiego odbywały się drogą zakupów w porozumieniu z niemiecką komendą w Grodnie. Pieniądze pochodziły z dotacji rządu litewskiego oraz z podatków nałożonych na miejscową ludność.

Łącznikiem pomiędzy litewskim ministerstwem obrony i jednostkami białoruskimi w Grodnie był płk Gedraitis<sup>40</sup>.

Jednocześnie z organizacją białoruskich oddziałów w Grodnie, do Kowna odkomenderowany został oficer łącznikowy W. Kozłow, który zorganizował w tym mieście białoruskie biuro wojskowe, z zadaniem naboru ochotników do jednostek białoruskich w Grodnie. Na przełomie lutego i marca W. Kozłow otrzymał pozwolenie od władz litewskich na sformowanie w Kownie białoruskiej kompanii ochotniczej o liczebności do 200 żołnierzy. 12 kwietnia kompanię przemianowano na 5 kompanię 1 Białoruskiego Pułku Piechoty. Z jej składu wydzielono podoficerski

---

<sup>38</sup> V. Panucevič, op. cit., Nr 3-4: 1964, s. 7.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 7; P. Łossowski, *Polityka...*, s. 47.

<sup>40</sup> V. Panucevič, op. cit., Nr 3-4: 1964, s. 7.



pluton szkoleniowy. 17 kwietnia rozpoczęto także formowanie oddziału wartowniczego o liczebności do 40 ludzi<sup>41</sup>.

Na początku 1919 r. Grodno ze swoim białoruskim ministerstwem, wojskiem i rządem BRL stało się samotną białoruską wyspą, chronioną przez obecność wojsk niemieckich. Pobyt Niemców na ziemiach białoruskich zbliżał się jednak do końca. Niemcy z najwyższym trudem utrzymywali w swoich rękach stale zwężający się korytarz wzdłuż linii kolejowej Kowel–Brześć–Białystok–Grajewo, którą ewakuowali swoje wojska z Ukrainy. Od wschodu korytarz ten zacieśniały wojska sowieckie, od zachodu — oddziały Wojska Polskiego.

5 lutego 1919 r. w Białymstoku podpisana została umowa polsko-niemiecka, regulująca warunki odwrotu wojsk niemieckich ze wschodu i przemarszu wojsk polskich na wschód przeciw bolszewikom<sup>42</sup>. 14 lutego w Berezie Kartuskiej starł się z bolszewikami Oddział Wileński WP, zapoczątkowując wojnę polsko-sowiewką. Wkrótce potem oddziały Dywizji Litewsko-Białoruskiej, które obsadziły powiaty wołkowyski i prużański, oraz oddziały gen. Antoniego Listowskiego z Brześcia podjęły ofensywę na Słonim i Pińsk. Ponieważ oddziały polskie zajmowały tereny wschodnie w miarę wycofywania się Niemców z południa na północ białoruski ośrodek w Grodnie utrzymał się jeszcze przez jakiś czas.

Dowództwo polskie od połowy listopada 1918 r. starało się przeciągnąć na swoją stronę żołnierzy pułku białoruskiego, proponując im służbę w Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Celem zapoznania się z ruchem białoruskim Oddział II NDWP prowadził od początku stycznia 1919 r. specjalną akcję wywiadowczą. Jednym z informatorów był por. Jan Kwiatkowski, który wstąpił do pułku białoruskiego. Podjęte przezeń działania propagandowe na rzecz współdziałania polsko-białoruskiego nie przyniosły jednak rezultatów<sup>43</sup>.

Z większym powodzeniem działał komisarz rządu polskiego na okręg grodzieński — Stanisław Iwanowski — który, nie zważając na protesty władz litewskich i białoruskich, osiadł w Grodnie z początkiem 1919 r.

W lutym S. Iwanowski postawił sobie za cel likwidację wojska białoruskiego, chcąc dowieść tym samym, że władza Litwy nie rozciąga się na Grodno. Chociaż nie udało mu się dokonać tego, jak planował za jednym zamachem, to jednak zdołał przeciągnąć na stronę polską jeden białoruski batalion (ok. 500 bagnetów). Batalion ten został wcielony do Kowieńskiego Pułku Strzelców Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Reszta

---

<sup>41</sup> A. Ružancau, *Bielaruskija wojski u Litvie 1918-1920. Karotki vajsanova-histaryčny abhlad. Kouna. 1921 h.*, „Spadčyna” Nr 4: 1993, s. 24.

<sup>42</sup> Vide: A. Deruga, *Geneza umowy białostockiej z dnia 5 lutego 1919*, „Rocznik Białostocki”, T. VI: 1965, Białystok 1966, s. 59-106.

<sup>43</sup> K. Gomółka, *Białorusini w II Rzeczypospolitej* (dalej: *Białorusini...*), „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej. Ekonomia” 1992, Nr 31, s. 38.

oddziałów białoruskich nadal stacjonowała w Grodnie, nie poddając się agitacji<sup>44</sup>.

W okolicach Grodna dochodziło do incydentów wywołanych przez polskie oddziały, które rozpędywały siłą terenowe przedstawicielstwa białoruskie i aresztowały białoruskich oficerów werbunkowych, m.in. sztabkapitana Chomczyka w Supraślu, Horosza w Ostrowiu Południowym, Juliana Kościeńczyka i Aleksandra Kondrusika w Indurze<sup>45</sup>.

Zajęcie przez oddziały Dywizji Litewsko-Białoruskiej powiatów białostockiego, bielskiego, sokólskiego, słonimskiego i wołkowyskiego pozbawiło białoruskie jednostki w Grodnie źródeł dopływu ochotników<sup>46</sup>.

W samym Grodnie zorganizowana przez S. Iwanowskiego grupa POW dokonała udanej próby odbicia z rąk białoruskich huzarów białoruskiego działacza Kazimierza Ćwirki-Godyckiego. Działacz ten, namówiony przez S. Iwanowskiego, napisał w imieniu fikcyjnego białoruskiego Zjazdu Nowogródzczyzny memoriał w sprawie białoruskiej, złożony na ręce I. Paderewskiego, w którym to memoriale opowiedział się za połączeniem Białorusi z Polską<sup>47</sup>. Po powrocie z Warszawy K. Ćwirko-Godycki został aresztowany z polecenia białoruskiego komendanta Grodna M. Demidowa i miał być przewieziony do Kowna<sup>48</sup>.

Próby infiltracji i agitacji białoruskich jednostek w Grodnie podejmowali także bolszewicy. Udało im się pozyskać część kadry dowódczej drużyny karabinów maszynowych oraz wprowadzić jednego ze swoich ludzi do „sztabu” białoruskiej „armii” (nie wiadomo niestety, o sztab której z jednostek chodzi). Bolszewicy nie odegrali jednak żadnej roli w nadchodzących wydarzeniach<sup>49</sup>.

O tym, że Niemcy muszą przekazać Grodno Polakom na żądanie państw Ententy, pełnomocny przedstawiciel rządu niemieckiego na Litwie dr Zimmerle poinformował oficjalnie stronę białoruską w połowie lutego 1919 r.<sup>50</sup> Wobec powyższego oraz braku reakcji na postulaty Białorusinów, składane m.in. na ręce członków alianckich misji, które odwiedziły Grodno w marcu<sup>51</sup>, działacze białoruscy zaczęli opuszczać miasto.

---

<sup>44</sup> CAW, WBH 400. 3194, Relacja Stanisława Iwanowskiego z jego udziału w pracach Samoobrony w Lidzie i Grodnie oraz z działalności w Komisariacie Rządu w Grodnie (dalej: Relacja S. Iwanowskiego), s. 11-12.

<sup>45</sup> Vide: K. Jezovitov, *Belorussy...*, s. 55-56.

<sup>46</sup> I. Voronko, op. cit., s. 24.

<sup>47</sup> Relacja S. Iwanowskiego, s. 12.

<sup>48</sup> V. Panucevič, op. cit., Nr 9-10: 1964, s. 5.

<sup>49</sup> Dokład CK KP(b)B o robote za demokracionnoj liniej. Ijul 1919 g. [w:] *BSVB*, T. II, s. 143-144.

<sup>50</sup> I. Voronko, op. cit., s. 19.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 32-34.

A. Łuckiewicz, premier rządu BRL, któremu Litwini odmówili udzielenia pożyczki, uniemożliwiając w ten sposób wyjazd do Paryża, pod koniec lutego powrócił do znajdującego się pod bolszewicką okupacją Wilna<sup>52</sup>. W marcu rozpoczęto stopniowe przenoszenie do Kowna poszczególnych instytucji podległych Ministerstwu Spraw Białoruskich<sup>53</sup>. Władze litewskie zaproponowały także przeniesienie oddziałów białoruskich do Sejn i Suwałk, które pozostawały jeszcze w rękach Niemców. Propozycja ta została jednak odrzucona przez działaczy białoruskich<sup>54</sup>.

Prawdopodobnie nie bez wpływu na tę decyzję pozostawała wiadomość, jaką po kilku dniach pobytu w Wilnie otrzymał A. Łuckiewicz: wysłana wcześniej do Kijowa delegacja rządu BRL uzyskała pożyczkę od rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej i przebywa już w Berlinie<sup>55</sup>. Pożyczka, w wysokości 4 mln marek niemieckich, rozwiązywała Łuckiewiczowi ręce przynajmniej w zakresie finansowym. A. Łuckiewicz powrócił do Grodna, gdzie mógł już podejmować decyzje bez oglądania się na J. Woronkę i Litwinów.

16 marca 1919 r. A. Łuckiewicz mianował tajnym komisarzem Grodzieńszczyzny P. Aleksiuka, zaś jego zastępcą do spraw politycznych uczynił A. Jakubeckiego<sup>56</sup>. W nowej sytuacji odzyskał też najwidoczniej wpływ na białoruskich wojskowych. 14 marca zatwierdził na stanowisku dowódcy 1 BPP Konstantego Jezowitowa, wysuniętego na to stanowisko przez władze litewskie<sup>57</sup>. K. Jezowitow przedstawił nawet A. Łuckiewiczowi do zatwierdzenia wzory umundurowania białoruskiego wojska, co ten uczynił 20 marca<sup>58</sup>. Niewykluczone, iż zatwierdzenie wzorów umundurowania było ostatnią z urzędowych czynności, wykonanych przez premiera rządu BRL w Grodnie, gdyż jeszcze tego samego dnia lub dzień później A. Łuckiewicz wyjechał do Berlina<sup>59</sup>. W tym samym czasie Grodno opuścił J. Woronko, który przeniósł się ze swym ministerstwem do Kowna<sup>60</sup>.

Na początku kwietnia 1919 r. rozpoczęła się ewakuacja wojsk niemieckich z Grodna. Aby wzmocnić swój garnizon, białoruski komendant miasta ppłk Demidow ściągnął z Kowna 5 kompanię białoruską<sup>61</sup>.

---

<sup>52</sup> A. Łuckievič, *Dzióńnik*, cz. 2, s. 188.

<sup>53</sup> M. Zasiocki, op. cit., cz. 2, s. 5.

<sup>54</sup> P. Łossowski, *Polityka...*, s. 47.

<sup>55</sup> A. Łuckievič, *Dzióńnik*, cz. 2, s. 188.

<sup>56</sup> NARB, f. 62, vop. 1, spr. 2, l. 94.

<sup>57</sup> NARB, f. 62, vop. 1, spr. 2, l. 42, Raport płk. K. Jezowitowa do Przewodniczącego Rady Ministrów BRL z 14 III 1919 r.

<sup>58</sup> NARB, f. 62, vop. 1, spr. 2, l. 43, Raport płk. K. Jezowitowa do Przewodniczącego RM BRL z 19 III 1919 r., zatwierdzony 20 III 1919 r.

<sup>59</sup> A. Łuckievič, *Dzióńnik*, cz. 2, s. 83.

<sup>60</sup> I. Voronko, op. cit., s. 34.

<sup>61</sup> V. Panucevič, op. cit., Nr 5-6: 1964, s. 4.

Tymczasem ze strony polskiej dowództwo twierdzy grodzieńskiej objął gen. Wojciech Falewicz. 15 kwietnia rozpoczął się przemarsz przez Grodno polskich oddziałów, kierujących się na Wilno.

Dowódca pułku białoruskiego płk Jezowitow udał się do Warszawy z litewską misją specjalną pod przewodnictwem J. Šaulysa. Pod nieobecność Jezowitowa pułkiem dowodził płk Uspienski. 23 kwietnia podpisał on umowę z polskim dowództwem, w myśl której pułk białoruski miał pozostać samodzielną jednostką w składzie wojsk litewskich, autonomiczną w sprawach wewnętrznych, lecz podporządkowaną polskiemu dowództwu twierdzy Grodno. Wykorzystany mógł być jedynie dla obrony twierdzy przed bolszewikami.

Na podpisanie umowy na powyższych warunkach Uspienski otrzymał drogą telefoniczną zgodę litewskiego ministra obrony narodowej Antoniego Merkysa. Dopiero po jej podpisaniu z Berlina via Kowno przyszedł telegram nakazujący niepodpisywanie umowy w związku ze wstrzymaniem ewakuacji wojsk niemieckich z Grodna.

24 kwietnia powrócił z Warszawy płk Jezowitow, który z miejsca przeciwstawił się umowie i chciał ewakuować pułk z Grodna. Zorganizował nawet transport, lecz z niemieckiego i litewskiego ministerstwa obrony narodowej nadeszły telegramy, ponownie nakazujące zatrzymanie pułku w Grodnie. Wobec powyższego K. Jezowitow przekazał dowództwo płk. Antonowowi i wyjechał do Kowna. Okazało się jednak, że ewakuacja wojsk niemieckich nie została wstrzymana. 27 kwietnia w Grodnie pojawiły się oddziały polskie, które w dzień później rozbroiły białoruskich huzarów, aresztując oficerów i żołnierzy. 29 kwietnia ostatnie oddziały niemieckie opuściły Grodno, które znalazło się w polskich rękach<sup>62</sup>.

Przyczyny ostatecznego pozostania pułku białoruskiego w Grodnie są niejasne. Na początku maja Piłsudski powiadamiał Leona Wasilewskiego, że „Niemcy przy odejściu z Grodna chcieli koniecznie zabrać ze sobą i pułk białoruski. Gdy pułk ten postanowił zostać i poddać się polskiej komendzie, Niemcy przysłali z Kowna telegraficzne rozporządzenie, nakazujące aresztowanie kilku oficerów z tego pułku...”<sup>63</sup>

Wynika z tego, że nie wszyscy oficerowie białoruscy byli przekonani co do celowości ewakuowania pułku z Grodna. Dotyczy to, jak się zdaje, zwłaszcza płk. Uspienskiego, gdyż jego to właśnie K. Jezowitow obciążył odpowiedzialnością za pozostawienie pułku w Grodnie<sup>64</sup>.

Niewątpliwie jednak to nie płk Uspienski był głównym sprawcą niewykonania rozkazu ewakuacji. Niewłaściwym wydaje się również pisanie

---

<sup>62</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>63</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, T. 5, Warszawa 1937, s. 85-87.

<sup>64</sup> K. Jezowitov, op. cit., s. 89.

w tym kontekście o „zdrajcach” wśród oficerów pułku<sup>65</sup>. Przyczyn pozostania białoruskiej jednostki w Grodnie szukać trzeba w szerszym kontekście politycznym.

Premier rządu BRL A. Łuckiewicz uważał porozumienie z Tarybą wyłącznie za wybieg taktyczny, w dodatku nieudany<sup>66</sup>. Na początku 1919 r. jego obawy budziło zajmowanie ziem białoruskich przez wojska polskie, w związku z czym sądził, że mniejszym złem będzie zajęcie tych ziem przez bolszewików<sup>67</sup>. Najwyraźniej jednak podczas krótkiego pobytu w okupowanym przez bolszewików Wilnie w marcu 1919 r. zmienił zdanie, prawdopodobnie pod wpływem swego brata Jana (który pozostał w Wilnie, by prowadzić pracę narodową pod okupacją bolszewicką). A. Łuckiewicz odmówił proponowanego mu spotkania z Józefem Unszlichtem, ludowym komisarzem d/s wojskowych Socjalistycznej Sowieckiej Republiki Litwy i Białorusi<sup>68</sup>, po czym jak już o tym była mowa, wyjechał do Berlina przez Grodno.

Z Berlina A. Łuckiewicz wysłał na Białoruś jednego z ministrów swego rządu, Arkadiusza Smolicza. Po zajęciu Wilna przez Polaków A. Smolicz pozytywnie ustosunkował się do wydanej z tej okazji przez Naczelnika Państwa Polskiego odezwy „Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego”<sup>69</sup>, zaś Wileńska Rada Białoruska skierowała na ręce J. Piłsudskiego deklarację, w której wyraziła nadzieję, iż pomoże on „zjednoczyć całą Białoruś i odbudować ją w niezależne państwo, sąsiadujące i przyjazne z Polską”<sup>70</sup>. Po zajęciu przez Polaków Grodna, A. Smolicz udał się do Warszawy, gdzie uzyskał audiencję u J. Piłsudskiego<sup>71</sup>.

Jak podaje W. Ponucewicz, grodzieński pułk białoruski utrzymywany był m.in. z pieniędzy uzyskanych przez rząd BRL od rządu URL, co mogło mieć miejsce jedynie po przyjeździe A. Smolicza<sup>72</sup>. Pozwala to przypuszczać, że pod koniec kwietnia 1919 r. 1 BPP przeszedł po prostu z żołdu litewskiego na żołd rządu BRL. Co za tym idzie, pułk najwidoczniej pozostał w Grodnie zgodnie z wolą tego rządu.

---

<sup>65</sup> Jak podaje P. Łossowski, *Polityka...*, s. 48, czyni tak K. Ališauskas, *Kovos del Lietuvos nepriklausomybes 1918-1920*, Chicago 1972, s. 71.

<sup>66</sup> A. Łuckievič, *Dziennik*, cz. 2, s. 187.

<sup>67</sup> Ibidem, cz. 1, s. 222; cz. 2, s. 170.

<sup>68</sup> Ibidem, cz. 2, s. 188.

<sup>69</sup> K. Gomółka, *Między Polską a Rosją. Białoruś w koncepcjach polskich ugrupowań politycznych 1918-1922*, Warszawa 1992 (dalej: *Między Polską...*), s. 58.

<sup>70</sup> Cyt. za: W. Sukiennicki, *O oddźwięk w sercu*, „Zeszyty Historyczne”, Z. 38: 1976, s. 102.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 104.

<sup>72</sup> V. Panucevič, op. cit., Nr 3-4: 1964, s. 7. A. Smolicz mógł przywieźć część pieniędzy, wypłaconych na ręce delegacji białoruskiej w Kijowie, gdyż z podjęciem sum przelanych na konta w Berlinie i Wiedniu rząd białoruski miał poważne kłopoty, *Sobstvennoručnye...*, s. 145.

Rzecz jasna, nie obyło się przy tym bez tarć wewnętrznych. Świadczy o tym fakt mianowania w kwietniu 1919 r. przez władze litewskie nowego komendanta miasta Grodna, oficera 1 BPP kpt. Leonida Kaługina (Rosjanina), chociaż dotychczasowy komendant M. Demidow nie ustąpił ze swojego stanowiska<sup>73</sup>.

Pierwsze dni polsko-białoruskiego współistnienia w Grodnie przebiegały na ogół spokojnie, wyjąwszy incydent z rozbrojeniem białoruskiego szwadronu. Na zamku odbywały się bankiety z udziałem przedstawicieli białoruskich organizacji i pułku białoruskiego. 3 maja odbyła się w mieście defilada polskich i białoruskich oddziałów, do której przygrywała białoruska orkiestra wojskowa. 5 maja uwolniony został szwadron białoruski, który pod dowództwem rtm. Glińskiego odszedł wraz z 5 kompanią do Druskiennik, a stamtąd do Kowna.

Stosunki polsko-białoruskie popszyły się pod koniec maja. 30 tegoż miesiąca gen. W. Falewicz przekazał dowództwu pułku białoruskiego rozkaz gen. Stanisława Szeptyckiego, dowódcy Frontu Litewsko-Białoruskiego, nakazujący przeniesienie pułku do Słonimia i dołączenie do grupy rezerwowej gen. Stefana Mokrzeckiego. Płk Antonow zaoponował, powołując się na umowę z 23 kwietnia 1919 r. Reakcją gen. Falewicza było rozbrojenie pułku 1 czerwca pod groźbą użycia broni przez otaczające go polskie oddziały<sup>74</sup>.

Nabrzmiały konflikt polsko-białoruski próbował załagodzić Naczelnik Piłsudski, który zjechał do Grodna 3 czerwca. W związku z jego przyjazdem zdjęto warty z białoruskich koszar, a oficerom i żołnierzom zezwolono na swobodne poruszanie się po mieście. Piłsudski przyjął na zamku płk. Eugeniusza Hajdukiewicza, pełniącego obowiązki dowódcy pułku białoruskiego wobec choroby płk Antonowa. Chociaż audycja nie dała konkretnych rezultatów, to jednak przez pewien czas pułk nie był niepokoiony, odbywając zajęcia bez broni. Spokój nie trwał jednak długo<sup>75</sup>.

11 czerwca polskie dowództwo rozdzieliło żołnierzy pułku według wyznania. Katolików odprowadzono do polskich koszar, prawosławnych i Żydów zdemobilizowano. Oficerów zatrzymano w rezerwie, proponując im przejście na polską służbę. Aresztowano ppłk. Demidowa i, na krótko, płk. Uspienskiego. Starania płk. Antonowa o zezwolenie na wyjazd

---

<sup>73</sup> *Biélaruska-Litouskaje żyćcio. Dźwie śmierci*, „Časopiś”, Nr 3-4: 1919, s. 14-15.

<sup>74</sup> I. Antonau, op. cit., s. 18; K. Jezovitov, *Belorussy...*, *Raport polkovnika Uspenskogo o položenii 1-go pechotnogo Grodnenskogo Belorusskogo polka*, s. 89; V. Panucevič, op. cit., Nr 5-6, s. 6.

<sup>75</sup> V. Panucevič, op. cit., Nr 7-8: 1964, s. 2.

oficerów do Kowna nie dały wyników. Niektórym oficerom zezwolono natomiast na podjęcie starań o wyjazd do armii Judenicza<sup>76</sup>.

Likwidacja pułku grodzieńskiego, jedynej większej jednostki, była dla białoruskiej wojskowości stratą bardzo bolesną. Historycy i publicyści białoruscy jednoznacznie obciążają odpowiedzialnością za rozwiązanie pułku stroną polską. Wydaje się jednak, że podstawowe błędy popełniła w tej sprawie raczej strona białoruska. Błędy te wyniknęły z braku jednoznacznego stanowiska w zasadniczej kwestii, jaką był problem wyboru sojusznika w zmienionej sytuacji politycznej. Część działaczy białoruskich nadal opowiadała się po stronie Litwy, część zaś, z premierem rządu białoruskiego A. Łuckiewiczem na czele, próbowała ułożyć stosunki z Polską.

Poczynania prolitewsko nastawionych polityków i wojskowych ukazują ich uzależnienie od Litwinów i Niemców, których działania nosiły z kolei wszelkie znamiona chaosu. To właśnie usiłowanie wykonania sprzecznych rozkazów, napływających na przemian to z Kowna, to z Berlina, stało się bezpośrednią przyczyną pozostawienia pułku w Grodnie.

Z drugiej strony, pozostając w Grodnie, dowództwo pułku powinno uwzględnić w swoim stanowisku także i polski interes. W maju i czerwcu 1919 r. Polska liczyła się poważnie z możliwością wojny z Niemcami, a polskie dowództwo obawiało się m.in. niemieckiego ataku z odcinka Pisz–Suwałki na Grodno<sup>77</sup>. W tej sytuacji pozostawienie w Grodnie obcej jednostki, której dowództwo utrzymywało kontakt z dowództwem niemieckim, stanowić mogło istotne zagrożenie.

Chociaż J. Piłsudski stwierdził wprost, że nie likwiduje pułku białoruskiego jedynie dlatego, że dobre stosunki z tym pułkiem osłabiają znaczenie i wpływ Taryby<sup>78</sup>, nie oznacza to jednak, że pułk był skazany na rozwiązanie z chwilą, gdy przestał być atutem w stosunkach polsko-litewskich. Już wkrótce kwestia białoruska w polityce polskiej nabrała znaczenia w związku ze stosunkami polsko-sowieckimi. Niewykluczone więc, iż podporządkowując się rozkazowi przeniesienia swego pułku do Słonimia, Białorusini przedłużyliby jego istnienie do czasu zmiany stanowiska polskiego w kwestii formowania białoruskiego wojska.

---

<sup>76</sup> K. Jezovitov, Belorussy..., *Protokol oprosa soldat, bežavšich iz Grodna posle razoruženija poljakami 1-go pech. Grodnenskogo Beloruskogo polka*, s. 70-73, *Raport polkovnika Uspenskogo...*, s. 89-94. Demidowa i Uspienskiego aresztowano jako zakładników za K. Ćwirko-Godyckiego.

<sup>77</sup> P. Łossowski, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego marzec-czerwiec 1919 roku*, Warszawa 1976, s. 180.

<sup>78</sup> J. Piłsudski, op. cit., T. 5, s. 85-87.

Jednak sposób, w jaki strona polska przeprowadziła swoją wolę w sprawie 1 BPP, stanowił groźne memento dla przyszłości stosunków białorusko-polskich.

### 3.3. Białoruskie jednostki wojskowe na Litwie w latach 1919-1923

Po przeniesieniu się Ministerstwa Spraw Białoruskich do Kowna w kwietniu 1919 r. pomiędzy białoruskimi członkami Taryby i przedstawicielami organizacji białoruskich odbyły się rozmowy, których przedmiotem było ewentualne ustąpienie ministra J. Woronki i zastąpienie go przez W. Łastowskiego lub P. Kreczewskiego. Rozmowy nie przyniosły jednak żadnych wyników, tak więc J. Woronko pozostał na swym stanowisku<sup>79</sup>.

Po likwidacji pułku grodzieńskiego, w armii litewskiej pozostały jedynie nieliczne oddziały białoruskie: 5 kompania 1 BPP (ok. 200 ludzi), oddział wartowniczy (ok. 40 osób) i szwadron huzarów (50 jeźdźców).

Szwadron został odkomenderowany do 1 pułku huzarów. Przed skierowaniem na front uczestniczył w defiladzie w Dąbrowie Kowieńskiej, robiąc dobre wrażenie wyglądem jeźdźców i koni oraz postawą ogólną<sup>80</sup>. W czerwcu 1919 r. 5 kompania została przemianowana na 1 Samodzielną Kompanię Białoruską, a oddział wartowniczy przetworzony w 2 Samodzielną Kompanię Białoruską<sup>81</sup>.

20 czerwca 1919 r., po osiągnięciu pełnej gotowości bojowej, 1 kompania pod dowództwem mjr. M. Janickiego została skierowana na front litewsko-sowiecki pod Dźwińskiem, gdzie weszła w skład wydzielonej (później przemianowanej na II) brygady. Na przełomie czerwca i lipca kompania zajmowała pozycje na froncie, tocząc drobne potyczki z bolszewikami. 27 czerwca przeglądu kompanii białoruskiej dokonał litewski głównodowodzący gen. Sylwester Žukauskas. Taktycznie kompania została podporządkowana dowództwu Specjalnego Batalionu Mariampolskiego, w którego składzie pozostawała przez cztery miesiące.

7 lipca armia litewska i łotewska przystąpiły do ofensywy. Przez cały lipiec i sierpień białoruska kompania brała udział w toczących się walkach. Od 12 lipca dowodził nią ppłk Włodzimierz Michajłowski. 28 sierpnia miało miejsce jej największe osiągnięcie bojowe. W walce na bagnety Białorusini zdobyli okopy sowieckie pod wsią Sussekle i dworem

---

<sup>79</sup> M. Zasięcki, op. cit., cz. 2, s. 5-6.

<sup>80</sup> S. Gečas, *Baltgudžiū Kariniai daliniai kovoje už Lietuvos nepriklausomybę 1919-1920 metais, Tarptautinės mokslinės-praktinės konferencijos „Lietuvos karybos istorijos klausimai“ medžiaga (tezes ir pranešimai)*, Kowno 1992, s. 49-53. Dalsze losy szwadronu huzarów przedstawiam zgodnie z badaniami S. Gečasa.

<sup>81</sup> A. Ružancau, op. cit., s. 24-25. Dalsze losy kompanii białoruskich przedstawiam zgodnie ze szkicem A. Ružancowa.



Schedern. Sukces ten okupiony został śmiercią ppor. Jerzego Pliski, dowodzącego atakującym plutonem, oraz czterech żołnierzy.

Po wyparciu przez wojska litewsko-łotewskie bolszewików za Dźwinę, na początku października 1919 r. kompania została wydzielona ze składu Batalionu Mariampolskiego i przydzielona do I batalionu 3 pułku Witolda Wielkiego.

10 października odbyła się w Kownie narada, poświęcona rozbudowie białoruskich formacji wojskowych na Litwie. Wzięli w niej udział głównodowodzący wojsk litewskich F. Letkunas, minister spraw białoruskich J. Woronko, naczelnik białoruskiego biura wojskowego W. Kozłow oraz dowódcy: 2 kompanii A. Hansen i szwadronu huzarów M. Gliński<sup>82</sup>.

W połowie października oddziały białoruskie skoncentrowano w strefie przyfrontowej. 15 października do dworu Schedern przybyła 2 kompania oraz resztki białoruskiego szwadronu. Szwadron ten latem odkomenderowany był do ochrony pierwszej litewsko-polskiej linii demarkacyjnej pod Lejpunami nad Niemnem. Nocą z 23 na 24 sierpnia zaskoczony został podczas noclegu na kwaterach pod Sejnami przez Polaków, tracąc 1 oficera, 12 żołnierzy wziętych do niewoli (skąd część później zbiegła) i 13 koni<sup>83</sup>. W połowie września szwadron liczył już tylko 25 jeźdźców. 17 października do sąsiedniej wsi Sussekle przeniesiono 1 kompanię. Białoruskie kompanie stanowiły zapas II brygady.

9 listopada rozformowano Białoruskie Biuro Wojskowe, zaś jego naczelnika kpt. W. Kozłowa mianowano oficerem łącznikowym przy Sztabie Generalnym Armii Litewskiej do kontaktów z MSB<sup>84</sup>.

17 listopada obie białoruskie kompanie połączono w białoruski batalion. Jego dowództwo objął mjr Aleksander Ruzancow. Na początku grudnia oprócz kompanii piechoty w batalionie zorganizowano także pododdział karabinów maszynowych, łączności i nieliniowy. Byli huzarzy otrzymali przydziały jako telefoniści, konni zwiadowcy itp.

28 grudnia batalion zajął wraz z litewskim Batalionem Janiszkielskim pozycje nad Dźwiną.

Służba frontowa na początku 1920 r. była spokojna, ponieważ Sowieci opuścili swoje pozycje pod naciskiem Polaków, których zastąpili później Łotysze. Czas ten wykorzystano na pracę wychowawczą i pogłębienie uświadomienia narodowego żołnierzy. Sztab batalionu wydawał pismo „Varta Baćkauščyny”, stworzono także komisję wojskowo-historyczną. 4 lutego batalion przeniesiono z 2 do 3 litewskiej dywizji piechoty.

---

<sup>82</sup> „Časopis”, Nr 2: 1919, s. 12.

<sup>83</sup> Ibidem, Nr 1: 1919, s. 12.

<sup>84</sup> Ibidem, Nr 3-4: 1919, s. 16.

W lutym 1920 r. nastąpiło nieoczekiwane napięcie w stosunkach litewsko-białoruskich. Litwini przejęli kuriera Ministra Spraw Białoruskich jadącego do Moskwy. W wyniku tego zarządzono rewizję i chwilowe aresztowanie całego personelu ministerstwa spraw białoruskich. Wobec powyższego minister J. Woronko uznał za niemożliwe dalsze pozostawanie na swym stanowisku<sup>85</sup>. Po jego ustąpieniu ministrem spraw białoruskich mianowano Dominika Siemaszkę, który był biernym narzędziem w rękach Litwinów.

Pogorszenie białorusko-litewskich stosunków politycznych nie pozostało bez wpływu na sytuację białoruskiej jednostki wojskowej.

1 kwietnia 1920 r. batalion zredukowano do białoruskiej kompanii pod dowództwem mjr. Rużancowa. Zdemobilizowano podoficerów byłej armii rosyjskiej i wszystkich żołnierzy pochodzących spoza linii demarkacyjnej, co znacznie przerzedziło szeregi jednostki. Białoruską kompanię podporządkowano dowództwu litewskiego 9 pułku piechoty, a żołnierzy skierowano do prac polowych.

W maju 1920 r. nastąpiła kolejna zmiana w stosunkach białorusko-litewskich. W Kownie osiadł W. Łastowski, premier rządu BRL, utworzonego w Mińsku w grudniu roku poprzedniego przez przeciwnych Polsce działaczy (patrz rozdz. nast.). Łastowski zrekonstruował w Kownie swój rząd, lecz pierwsze miesiące jego istnienia nie przyniosły istotnych zmian w sytuacji białoruskiego wojska na Litwie.

Zmiany te nastąpiły dopiero pod wpływem wydarzeń na froncie wojny polsko-sowieckiej. 12 lipca został zawarty traktat pokojowy litewsko-rosyjski, na mocy którego Litwa miała otrzymać Wilno, Grodno i Lidę. Już wcześniej wojska litewskie ruszyły w stronę linii demarkacyjnej, w wyniku czego doszło do walk z Polakami. Wraz z wojskami litewskimi posuwała się naprzód także kompania białoruska. 19 lipca kompania przybyła do wsi Krasnosielsk na brzegu jeziora Snudy. W ten sposób, po dłuższym okresie walk, po raz pierwszy znalazła się na terytorium zamieszkałym przez ludność białoruską<sup>86</sup>. W połowie sierpnia kompania objęła służbę graniczną na odcinku pod Braślawiem, do którego przeniesiono z Krasnosielska białoruską komendę. Pobyt białoruskich żołnierzy w Braślawiu przyczynił się do wzrostu uczuć patriotycznych okolicznej ludności białoruskiej. W szeregi białoruskiego wojska wstąpiło wielu miejscowych ochotników.

Sowieci nie spieszyli się z przekazywaniem Litwie obiecanych jej terytoriów zajętych przez Armię Czerwoną. Sytuacja zmieniła się po klęsce wojsk rosyjskich pod Warszawą, lecz Litwini zajęli Wilno dopiero 26

---

<sup>85</sup> *Krótki zarys...*, s. 164. To samo opracowanie podaje w innym miejscu Mińsk, s. 167, co nie zmienia istoty rzeczy.

<sup>86</sup> *Biełaruskaje wojska*, „Pahonia”, Nr 3: 1920.

sierpnia. Ze swej strony także rząd litewski nie spieszył się z wprowadzeniem w życie obietnic składanych wcześniej Białorusinom. Żądania wileńskiego Białoruskiego Komitetu Narodowego były przez Litwinów ignorowane, a koncesje w dziedzinie administracji, kultury i oświaty jedynie zapowiadane. W związku z tym minister spraw białoruskich D. Siemaszko otrzymał wotum nieufności od zjazdu organizacji białoruskich w Wilnie, lecz ze stanowiska nie ustąpił, uważając się za przedstawiciela administracji litewskiej<sup>87</sup>.

Dopiero 27 września przystąpiono do formowania w Wilnie białoruskiego batalionu, którego dowódcą został mianowany komendant kursów oficerskich płk Uspienski<sup>88</sup>.

Litewskie rządy w Wilnie rozczarowały Białorusinów, w tym także i W. Łastowskiego, który nawiązał kontakt z wysłannikiem białoruskiej Rady Najwyższej w Warszawie K. Tereszczenką i wszedł poprzez niego w kontakt z L. Wasilewskim, ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej w Rydze. W. Łastowski zaproponował mu poparcie polskich pretensji do ziem białoruskich w zamian za koncesje w dziedzinie administracji, oświaty i kultury. Wobec odrzucenia tych propozycji przez stronę polską, W. Łastowski wrócił do Kowna, gdzie w tym czasie aspiracje Białorusinów zaczęto traktować poważniej<sup>89</sup>.

Przyczyną kolejnego zwrotu w polityce litewskiej w kwestii białoruskiej było zajęcie Wilna przez oddziały gen. Lucjana Żeligowskiego. W walce z tymi oddziałami czynny udział wzięła także białoruska kompania. Pod koniec października kompania ta znalazła się na froncie w okolicach miasteczka Giedrojcie, wokół którego trwały zacięte walki. W toku tych walk, 31 października, odwołanego mjr. Rużancowa zastąpił na stanowisku dowódcy sztabkapitan Błagowieszczanski. 16 listopada to właśnie na odcinku zajmowanym przez białoruską kompanię przerwała się podobno kawaleria wojsk Litwy Środkowej pod dowództwem płk. Mścisława Butkiewicza, wycofująca się po rajdzie na tyły wojsk litewskich<sup>90</sup>. Białoruska kompania brała jeszcze udział w walkach do dnia 22 listopada 1920 r.

Utworzenie Litwy Środkowej z próbą rozegrania karty białoruskiej przez Piłsudskiego (patrz rozdz. 6) zmusiło rząd litewski do ożywienia stosunków z emigracyjnym rządem białoruskim, przebywającym w litewskiej stolicy. 11 listopada 1920 r. została podpisana umowa pomiędzy rządem litewskim a rządem BRL W. Łastowskiego. Kowieński

---

<sup>87</sup> *Krótki zarys...*, s. 164-165.

<sup>88</sup> A. Rużancou, op. cit., s. 29.

<sup>89</sup> *Krótki zarys...*, s. 165.

<sup>90</sup> P. Łossowski, *Polityka...*, s. 49; M. Michniewicz-Hetman, *Zagon wileńskiej brygady kawalerii pod Kiejdany*, „Bellona” 1925, T. XIX, z. 1, s. 59-71.

rząd BRL zobowiązał się poprzeć Litwę w spodziewanym plebiscycie na Litwie Środkowej, odkładając jednocześnie na bliżej nieokreśloną przyszłość uregulowanie granicy litewsko-białoruskiej. Rząd Łastowskiego zgodził się na wykorzystanie białoruskich formacji wojskowych do obrony terytorium Litwy. Strony zawarły osobną umowę w tej kwestii<sup>91</sup>. Projekt tej umowy, sporządzony przez stronę białoruską zakładał, że białoruskie wojsko formowane na terytorium Litwy miało stopniowo przechodzić na utrzymanie rządu BRL „w miarę zajmowania własnego terytorium”<sup>92</sup>.

Rząd litewski udzielił rządowi białoruskiemu pożyczki w wysokości 1 mln auksinów. Wyjednał także gwarantowaną przez siebie pożyczkę 40 mln marek od rządu niemieckiego, przeznaczoną na sfinansowanie organizacji białoruskich oddziałów partyzanckich na wypadek konfliktu Litwy z Polską. Litwini uzyskali także zwolnienie na rzecz rządu Łastowskiego części pożyczki, udzielonej rządowi BRL przez rząd URL (około 16 mln marek) zablokowanej dotychczas na koncie w Berlinie na żądanie rządu sowieckiego. Uzyskanie powyższych sum stworzyło solidną podstawę finansową dla prowadzonej przez rząd Łastowskiego działalności<sup>93</sup>.

W Kownie podjęto prace nad formowaniem białoruskiego batalionu, przerwane wkroczeniem gen. Żeligowskiego do Wilna. 1 grudnia 1920 r. do Kowna przeniesiona została 1 kompania białoruska (wraz z plutonem km) i włączona w skład białoruskiego batalionu. Batalion, pod dowództwem płk. Uspienskiego, składał się z kompanii piechoty, kompanii km, pododdziałów: szkolnego, łączności i zwiadowców konnych oraz kompanii intendentury. Działały przy nim komisje kulturalno-oświatowa i historyczna<sup>94</sup>. Liczebność batalionu oceniano na 500 ludzi<sup>95</sup>.

Jak pisał we wrześniu 1921 r. jeden z żołnierzy, batalion tylko na papierze był białoruski, gdyż „... wszystko białoruskie, co było za czasów starego dowodcy majora Rużancowa, teraz zostało skasowane przez oficerów Moskali...”<sup>96</sup> W batalionie było jedynie kilku oficerów Białorusinów: Wiaczesław Razumowicz, Wołosowicz, Majorow, Jakowlew i prawosławny kapelan Joan Korczyński. Wspomniany żołnierz skarżył się także na to, że nie było przy batalionie białoruskiej szkoły, chociaż połowa żołnierzy była niepiśmienna. Spektakle teatralne

---

<sup>91</sup> *Krótki zarys...*, s. 111.

<sup>92</sup> NARB, f. 62, vop. I, spr. 18, s. 7, Pismo pełnomocnego przedstawiciela BRL na Litwie A. Owsianika do ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej z 19 XI 1920 r. o formowaniu Białoruskiego Wojska Narodowego na terytorium Republiki Litewskiej.

<sup>93</sup> *Krótki zarys...*, s. 117-118, 167.

<sup>94</sup> V. Siańkiewič, op. cit., cz. 2, s. 3.

<sup>95</sup> CAW, 4 Armia, T. 232, Raport w sprawie białoruskiej ppor. S. Błońskiego z 3 III 1921. Jako dowódcę batalionu raport wymienia płk. E. Hajdukiewicza.

<sup>96</sup> *Żaunier-katalik, Białoruski asobny batalion*, „Krynica”, Nr 28: 1921, s. 28.

wystawiano wyłącznie w języku rosyjskim. Rozkazy w języku białoruskim wydawali wyłącznie oficerowie Białorusini, reszta zaś używała języka rosyjskiego, mimo iż było to sprzeczne z regulaminem<sup>97</sup>.

Zarówno Białorusini, jak i Litwini przewidywali, że między Litwą a Polską dojdzie do zbrojnego zatargu o Wilno. W związku z tym zakładano dalszą rozbudowę białoruskich jednostek wojskowych na Litwie pod kierownictwem Antoniego Owsianika, byłego członka Białoruskiej Komisji Wojskowej w Mińsku<sup>98</sup> (patrz rozdz. nast.). W wypadku wojny rząd białoruski zamierzał wywołać powstanie na ziemiach białoruskich w granicach państwa polskiego. Organizacją powstania od strony militarnej zajmował się sztab partyzancki, szefem którego w 1922 r. był płk Uspienski. Sztabowi w Kownie podlegały sztaby grup powstańczych w Oranach, Ucianach i Merezcu. Szczególną aktywność wykazywał ten ostatni, pod dowództwem por. Razumowicza, występującego jako ataman „Chmara”. Białoruskiemu sztabowi partyzanckiemu podlegało rzekomo kilka tysięcy zorganizowanych partyzantów<sup>99</sup>.

Białoruskiemu batalionowi przypadła w planach powstańczych, jak się wydaje, rola oddziału wypadowego oraz centrum wyszkolenia dywersyjnego i ideologicznego. Batalion został przeniesiony z Kowna do miasteczka Gudżuny, skąd w 1922 r. skierowano go do Wiłkowyszek. Dowódcą batalionu był w tym czasie mjr Rozmans. Batalion wydawał czasopismo „Śvietazar” (którego redaktorem był wspomniany już por. Razumowicz), zaś wydział literacki Sztabu Generalnego Litewskich Sił Zbrojnych — pismo pt. „Wajskowy”<sup>100</sup>. Swoją gazetę miała też organizacja powstańcza. Był to „Biełaruski Partyzan”, drukowany rzekomo „w Puszczy Białowieskiej”. Niewykluczone, że w istocie wydawał go sztab w Merezcu z udziałem Razumowicza. Przez jakiś czas pod Merezcem stacjonował także białoruski batalion, co niewątpliwie wiąże się z nasileniem działalności dywersyjnej organizowanej przez tutejszy sztab partyzancki.

Kres białoruskiej działalności wojskowej na Litwie nastąpił w 1923 r. W marcu tegoż roku nastąpiło międzynarodowe uznanie wschodniej granicy Rzeczypospolitej Polskiej oraz przyłączenie doń Litwy Środkowej. W związku z tym Litwa przestała być zainteresowana w dalszym popieraniu antypolskiej działalności Białorusinów.

W 1923 r. białoruski batalion został przeniesiony do Mariampola. W batalionie było wówczas już tylko 12 oficerów i jedna, 3 kompania.

---

<sup>97</sup> Ibidem.

<sup>98</sup> J. Dingley, *V. Łastouski as politician*, „The Journal of Byelorussian Studies”, s. 19-21; *Krótki zarys...*, s. 166.

<sup>99</sup> *Krótki zarys...*, s. 200-202, 212.

<sup>100</sup> List A. Rużancowa do A. Łuckiewicza, „Spadčyna”, Nr 4: 1993, s. 32.

Dowództwo sprawował por. Jeśkow. Żołnierze pracowali przez pewien czas przy budowie linii kolejowej z Koźlej Rudy do Mariampola. 25 kwietnia 1923 r. batalion przeformowano w białoruską kompanię, która liczyła 6 oficerów i 203 żołnierzy pod dowództwem por. Ješkowa<sup>101</sup>. Kompanię przeniesiono do miasteczka Bobryszki, gdzie ostatecznie została rozformowana.

#### **3.4. Skład narodowościowy i wyznaniowy białoruskich jednostek w armii litewskiej**

W ciągu prawie pięciu lat istnienia białoruskich formacji wojskowych na Litwie przewinęło się przez nie, jak szacuje Jan Szutowicz, około 2 500 ludzi<sup>102</sup>. Jest to liczba bardzo przybliżona. Niestety, wszelkie dane liczbowe dotyczące tych formacji są jedynie wrywkowe.

Zachowała się m.in. księga rejestracji prowadzona przez Białoruskie Biuro Wojskowe w Kownie, rozpoczęta 25 stycznia 1919 r., a zamknięta 5 marca 1920 r. W ciągu 15 miesięcy zarejestrowano w niej 788 ludzi, wśród nich 74 oficerów, 14 urzędników wojskowych, 360 podoficerów i żołnierzy ochotników, 7 zmobilizowanych podoficerów i szeregowych, 360 ochotników i 17 poborowych, którzy nie służyli wcześniej w wojsku.

Niepełne są dane dotyczące narodowości, wyznania i miejsca pochodzenia zarejestrowanych, chociaż w większości przypadków można je ustalić.

I tak, spośród 788 zarejestrowanych było 312 Polaków, 285 Białorusinów, 78 Litwinów, 56 Żydów, 28 Rosjan, 17 Niemców, po 4 Ukraińców i Łotyszy, 1 Tatar i 3 innej narodowości.

Jeśli chodzi o wyznanie, to spośród 788 zarejestrowanych było 476 rzymskich katolików, 193 prawosławnych, 57 wyznania mojżeszowego, 32 ewangelików, 28 staroobrzędowców, i po jednym muzułmaninie i buddyście.

W 680 przypadkach znane jest pochodzenie terytorialne zarejestrowanych. 316 pochodziło z byłej guberni kowieńskiej, 235 z wileńskiej, 49 z grodzieńskiej, 21 z witebskiej, 17 z mińskiej, 4 z mohylewskiej, po 3 ze smoleńskiej i suwalskiej, 13 z guberni rosyjskich, 10 z ukraińskich i 9 z Królestwa Polskiego (bez Suwalszczyzny)<sup>103</sup>.

Powyższe dane wymagają komentarza. W związku ze słabym uświadomieniem narodowym Białorusinów, znaczna część katolików jako narodowość podawała „tutejszy”, „polskiej wiary” (odpowiednio prawosławni — „ruskiej wiary”), w związku z czym byli zapisywani jako Polacy<sup>104</sup>. Tłumaczy to wysoki udział Polaków w ogólnej liczbie

---

<sup>101</sup> Ibidem.

<sup>102</sup> V. Siańkievič, op. cit., cz. 2, s. 4.

<sup>103</sup> S. Gečas, op. cit., s. 50; V. Siańkievič, op. cit., cz. 2, s. 4.

<sup>104</sup> S. Gečas, op. cit., s. 50.

zarejestrowanych. Znaczna część żołnierzy nabywała białorską świadomość narodową dopiero podczas służby w jednostkach białoruskich. Z drugiej strony, liczby Polaków nie należy też przesadnie pomniejszać. Litwini często kierowali do białoruskich jednostek ochotników i poborowych nie mówiących po litewsku. Stąd też w ich szeregach znalazło się wielu świadomych narodowo Polaków. Przykładem tego może służyć białoruski pułk w Grodnie. Znalazło się w nim wielu Polaków z Kowieńszczyzny, którzy wstąpili do armii litewskiej podczas inwazji bolszewickiej. W armii litewskiej stanowili „kompanię mówiącą po polsku”. Kompanię tę Litwini, nie wiedząc, co z nią począć, odesłali z kowieńskiego frontu w Godlewie do białoruskiego pułku w Grodnie<sup>105</sup>.

Wydaje się jednak, że większość Polaków opuściła pułk białoruski podczas dezercji jednego z batalionów, zorganizowanej przez S. Iwanowskiego. Inaczej trudno wytłumaczyć fakt nikłej dezercji z pułku białoruskiego już po zajęciu Grodna przez Polaków. Według polskich ocen z czerwca 1919 r. pułk białoruski liczył 900 ludzi, w tym ok. 200 Żydów. Pośród pozostałych stosunkowo znaczny miał być udział Rosjan<sup>106</sup>. Skład narodowościowy pułku grodzieńskiego niewątpliwie różnił się od składu ochotników zarejestrowanych w Kownie. Pułk prowadził werbunek samodzielnie pomiędzy Grodnem, Białymstokiem i Brześciem, a więc na innym etnicznie obszarze niż Wileńszczyzna i Kowieńszczyzna.

Znany jest także szacunkowy skład narodowościowy szwadronu huzaarów. Wśród jego oficerów, oprócz Białorusinów, byli także Polacy i Niemcy. Żołnierze w większości byli Białorusinami; oprócz nich służyli w szwadronie także Żydzi i Tatarzy<sup>107</sup>.

W białoruskim batalionie sformowanym w Kownie pod koniec 1920 r., w 1921 r. większość oficerów stanowili prawosławni Rosjanie, zaś wśród żołnierzy prawosławnych było zaledwie około 10<sup>108</sup>.

### 3.5. Podsumowanie

Litewskie poparcie dla Białorusinów miało charakter czysto koniunkturalny i było jedynie funkcją stosunków litewsko-polskich. Litwa dwukrotnie zgodziła się na częściowe uznanie aspiracji białoruskich. Jesienią 1918 r. było to wynikiem ogłoszenia niepodległości Polski i groźbą (wprowadzoną zresztą w czyn) podjęcia przez państwo polskie ekspansji na ziemie wschodnie. Po raz drugi Litwa powtórzyła ten

---

<sup>105</sup> Relacja S. Iwanowskiego, s. 10-11.

<sup>106</sup> K. Gomółka, *Między Polską...*, s. 79.

<sup>107</sup> S. Gečas, op. cit., s. 51.

<sup>108</sup> *Žaunier-katalik*, op. cit., s. 28.

manewr w wyniku zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego. W obu przypadkach liczył się dla Litwinów propagandowy aspekt sprawy, chociaż wydaje się, że białoruskie oddziały miały także poważną (przynajmniej potencjalnie) wartość militarną dla tworzącej się z trudem armii litewskiej, zwłaszcza w początkowym okresie. Również ewentualne poparcie Litwy przez Białorusinów na wypadek zbrojnego konfliktu z Polską poprzez wybuch powstania na białoruskich ziemiach państwa polskiego mogło mieć poważne znaczenie.

Wypada przy tym zaznaczyć, że Litwini uzyskali w obu przypadkach poparcie Białorusinów bez żadnych istotnych koncesji ze swej strony, chociażby na rzecz białoruskiej autonomii w projektowanych przez siebie granicach państwa litewskiego.

Podobny koniunkturalizm cechował jednak także politykę Białorusinów względem Litwy. Rząd BRL A. Łuckiewicza nie zawarł formalnego porozumienia z rządem litewskim, zaś porozumienie zawarte z Tarybą przez Wileńską Radę Białoruską uważał za tymczasowe ustępstwo. O wiele głębiej zaangażował się w sojusz z Litwą rząd BRL W. Łastowskiego. Jednakże i ten rząd prowadził podwójną grę, współdziałając z Sowiecką Rosją i nie odrzekając się możliwości współpracy z Polską. Nawet na swoich białoruskich ministrów Litwini nie mogli liczyć, o czym świadczy polityczny skandal wywołany przez J. Woronkę.

Wzajemna nieszczerłość w stosunkach białorusko-litewskich znalazła swoje odbicie zarówno w sprawie pozostania białoruskiego pułku w Grodnie, jak i rozwiązania białoruskiego batalionu w rok później. Jesienią 1920 r. przed sądem wojennym stanął były dowódca białoruskiej kompanii mjr A. Rużancow, oskarżony m.in. o to, iż w czasie stacjonowania jego jednostki w Braślawiu wydawał prywatną gazetę „Varta Baćkauščyny”, prowadził agitację przeciwko Naczelnemu Wodzowi Armii Litewskiej, ministrowi spraw wojskowych i w ogóle przeciwko Republice Litewskiej, a także nie przeciwdziałał przetrucaniu przez jego żołnierzy literatury za granicę oraz przyjazdowi bolszewickich komisarzy i sprowadzaniu stamtąd literatury bolszewickiej<sup>109</sup>. Jak z tego widać, stanąwszy na białoruskiej ziemi białoruska kompania zaczęła uprawiać własną politykę.

Litwa przestała być zainteresowana w popieraniu działalności białoruskiej wraz z międzynarodowym uznaniem granicy polsko-litewskiej w 1923 r., co pociągnęło za sobą rozwiązanie ostatniego białoruskiego oddziału w tym samym roku.

---

<sup>109</sup> LAP, f-582, op. 1, e-chr. 12, Kopia postanowienia Sądu Wojskowego o b. dowódcy Samodzielnej Kompanii Białoruskiej majora Rużancowa z 9 XI 1920.



Ponieważ w walkach po stronie litewskiej wzięły udział jedynie nie-liczne białoruskie oddziały, ich straty nie były duże. Zginął 1 oficer, 3 podoficerów i 15 żołnierzy. Rany odniosło 3 podoficerów i 14 żołnierzy, zaginęło bez wieści 5 żołnierzy. Litwini jednak jako jedyny naród starannie kultywowali pamięć o udziale Białorusinów w walce o niepodległość swojego państwa. Kilkudziesięciu białoruskich oficerów i żołnierzy otrzymało litewskie odznaczenia bojowe. Krzyżem Pogoni II klasy odznaczono 2 podoficerów, zaś III klasy 6 oficerów, 15 podoficerów i 28 żołnierzy<sup>110</sup>. W Muzeum Wojskowym im. Witolda Wielkiego w Kownie istniał oddział białoruski, a jeden z dzwonów na „Wieży Walki” w tym muzeum nosił imię „Białoruskiego Żołnierza”.

---

<sup>110</sup> Dokładny spis vide: „Spadčyna”, Nr 4: 1993, s. 34-35.